Nr. 1. Kraków, dnia 1. stycznia 1909. Rok 2.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.** Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny. Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie. Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—. Numer pojedynczy 40 h.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane" od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz

Z Nowym Rokiem.

Rozpoczynamy drugi rok wydawnictwa.

Jak dotąd, tak i nadal pozostaniemy wierni wytkniętemu programowi, który ma za cel łączyć stan urzędniczy pod naszym sztandarem.

Wiemy dobrze, iż w dzisiejszych czasach stowarzyszanie się jest największą społeczną potęgą. Jednostka dopiero wtedy czuje się pewną, ubezpieczoną w swoich prawach i dążeniach, gdy jest cząstką wielkiej gromady, działającej i myślącej tak samo.

Gdzie niema organizacyi, tam jest dezorganizacya. Dezorganizacyi ulegają nie tylko poszczególne stany, niczem wewnętrznie nie połączone, lecz także całe narody, czego dowodem upadek naszej ojczyzny.

A skoro wiek XX zrozumiał potęgę organizacyi — gdy w nim organizują się wszystkie stany, począwszy od dziennych najemników, to tem silniej powinien się zorganizować stan urzędniczy, który wszystkie ostatnie zdobycze tylko zabiegom swoich stowarzyszeń ma do zawdzięczenia...

Dlatego z Nowym Rokiem apelujemy do ogółu urzędników państwowych, aby jak jeden mąż przystępowali do swoich stowarzyszeń, by się między nimi nie znalazł ani jeden idący samopas, bo ściągnąłby na siebie piętno hańby i szkodnika zawodowych interesów.

Wzywamy ich także do popierania prasy zawodowej, **a przedewszystkiem naszego organu, który najwyraźniej odzwierciedla potrzeby i dążenia stanu urzędniczego, podaje praktyczne rady i wskazówki do wywalczenia lepszej egzystencyi.**

Wzywamy ich do moralnego i materyalnego współdziałania, albowiem dużo jeszcze postulatów stanu urzędniczego oczekuje pomyślnego załatwienia.

Przedewszystkiem **musimy usilnie walczyć o awans czasowy**, zapewniający każdemu urzędnikowi, bez konkursow i bez jakichkolwiek ograniczeń, posuwanie się do wyższych rang i stopni płacy. System ten przeprowadził już rząd centralny w zastosowaniu do sług państwowych. Tem usilniej więc będziemy się starali o zdobycie awansu czasowego dla urzędników państwowych. Wszak system awansu w całej machinie państwowej powinien się opierać na jednolitych zasadach!

Musimy dalej starać się o wydanie dla urzędników państwowych rozumnej pragmatyki służbowej, któraby jasno i sumiennie określiła ich prawa zawodowe, oraz ubezpieczyła wolność obywatelską. Wzorowy projekt podaliśmy w naszym organie. Rząd przyobiecał wziąć go za podstawę, tem więcej, iż za jego wolą i wiedzą przez centralny Związek austryackich stowarzyszeń urzędników państwowych został ułożony. Trzeba więc wywrzeć nań silny nacisk, aby się nie skończyło na obietnicy, by projekt nie poszedł do kosza, lub nie uległ w ostatecznej stylizacyi — wykoszlawieniu. By się stał dla urzędników tarczą ochronną, a nie pokrywą nepotyzmu...

Z pragmatyką służbową łączymy także **przeprowadzenie jawnej kwalifikacyi,** wzorowanej ściśle na przepisach, obowiązujących w korpusie oficerskim wspólnej armii. Niech urzędnik państwowy wie, co o nim pisze przełożony, niech znikną średniowieczne przeżytki, z czasów tajnych sądów i dzikiego absolutyzmu. Niech żaden urzędnik nie będzie wyrokowany bez sądu, sądzony tajnie bez możności obrony, bo taka procedura jest obelgą, rzuconą w twarz sprawiedliwości, deptaniem najwznioślejszych ideałów, moralnem torturowaniem, niegodnem kulturalnych urządzeń, hańbą XX. wieku!

W tych trzech postulatach: czasowym awansie, pragmatyce służbowej i jawnej kwalifikacyi, mieści się suma dążeń urzędniczych. Mimo to niektóre z nich muszą być osobno uwydatnione, celem lepszego zaakcentowania kierunku, pożądanego przy reformie.

I tak. Nie możemy za żadną cenę odstąpić od żądania, aby w każdej dykasteryi urzędników państwowych istniały specyalne komisye personalne celem ustalenia kwalifikacyi urzędników, przeprowadzania dyscyplinarek i do innych pokrewnych czynności.

Postępowanie dyscyplinarne zawsze i bez wyjątku musi być jawne. Obwiniony powinien mieć zupełną swobodę do korzystania z nagromadzonego materyału obciążającego, oraz możność obrony przy użyciu pomocy pisemnej i ustnej dowolnie wybranego doradcy prawnego.

Ponadto pozostaje do spełnienia cały szereg innych, ważnych postulatów urzędniczych, a mianowicie:

I. Przyznawanie osobnych, stosownie ustanowionych wynagrodzeń za czynności nadobowiązkowe, wykonywane poza okresem godzin kancelaryjnych.

II. Przyznanie specyalnych wynagrodzeń za wszystkie czynności, uskutecznione poza lokalem urzędowym, choćby w czasie godzin kancelaryjnych były wykonywane.

III. Przyznawanie corocznie dłuższych urlopów, celem przeprowadzania kuracyi nadwątlonego zdrowia.

IV. Mianowanie urzędników zastępczych w miejsce urlopowanych, by załatwianie spraw nie ulegało stagnacyi, a koledzy urlopowanego nie byli przydzielaniem im jego agend przeciążonymi.

V. Zaprowadzenie zupełnego spoczynku w niedzielę i święta, a gdzie to jest niemożliwe, przyznanie specyalnego wynagrodzenia za urzędowanie w dni świąteczne.

VI. Powiększenie funduszu zaliczkowego na płace urzędnicze o tyle, aby żaden potrzebujący zaliczki nie musiał na nią długo wyczekiwać, lecz otrzymywał ją doraźnie, najpóźniej w 14. dniach od wniesionego o nią podania.

VII. Powiększenie funduszu zapomogowego dla urzędników państwowych, z powodu choroby własnej lub w rodzinie i jakichkolwiek innych nieszczęść.

VIII. Przyznanie, prócz normalnego odszkodowania, także zwrotu kosztów przesiedlenia w razie przenosin służbowych.

IX. Zaprowadzenie jednorazowego urzędowania we wszystkich instytucyach państwowych.

X. Policzenie c. k. urzędnikom do emerytury wszystkich lat służby, spędzonych przy urzędach państwowych, więc także służby pomocniczej kancelaryjnej w charakterze oficyantów i dyurnistów.

XI. Utworzenie większej liczby stypendyów naukowych dla dzieci urzędników państwowych.

XII. Rozszerzenie ulg kolejowych, przysługujących urzędnikowi państwa, także na ich rodziny i członków domowego gospodarstwa.

XIII. Przyznawanie dodatku mundurowego dla tych c. k. urzędników, którzy są obowiązani występować w uniformach służbowych, tem więcej, iż taki dodatek otrzymują urzędnicy kolei państwowych.

XIV. Budowa jak największej liczby mieszkań urzędniczych, celem zapobieżenia lichwie i drożyźnie mieszkaniowej

XV. Zastrzeżenie prawa pierwszeństwa do otrzymywania posad dla dzieci urzędników odnośnej kategoryi, zwłaszcza posad pomocniczych biurowych, męskich i żeńskich.

Wynika z powyższego programu, który w następnych numerach szczegółowo omówimy, iż czeka nas wielka praca, zanim go do skutku doprowadzimy.

Celu dopniemy tylko wówczas, **gdy wszyscy urzędnicy państwowi staną pod naszym sztandarem i użyczą nam swego poparcia.** Wtedy będziemy wyrazem opinii szerokich warstw urzędniczych, staniemy się siłą, z którą decydujące czynniki muszą się liczyć.

Apelujemy tedy do Wszystkich Dykasteryi urzędniczych, by wszędzie, na wszystkich swoich zebraniach, poruszali przytoczone postulaty, by starali się dla nich pozyskać opinię publiczną, co stanie się także wówczas, **gdy stanowczo zażądają, aby „Reforma Urzędnicza“ znajdowała się we wszystkich kasynach i stowarzyszeniach, do których należą, by prenumerowali ją właściciele lokali publicznych, odwiedzanych przez urzędników państwowych i niejednokrotnie przez nich prawie że utrzymywanych.**

Urzędnicy państwowi są już obecnie w naszem państwie wielką siłą, posiadają wpływy, sięgające głęboko w społeczeństwo. Źleby więc było, gdyby zaniedbali użyć tych sił na polepszenie swojej doli. Złączmy się razem, wspólnemi siłami walczmy o uwzględnienie naszych słusznych postulatów. Nie liczmy na nikogo, tylko na samych siebie, a niewątpliwie odniesiemy zwycięstwo, tem milsze, iż nie stanie się dla nikogo krzywdą, a dla wielu pożytkiem, który pośrednio spłynie na całe społeczeństwo.

Stara bieda.

(Pogadanka).

Pan kancelista sądowy przychodzi do restauracyi. Każe sobie podać sztagana prostej, a na przekąskę zalesztangę. Na to wchodzi pan dyrektor kasy małomiasteczkowej, były dyrektor szkoły, wita się i pyta:

— Co tam u pana kancelisty nowego?

— Kochany panie dyrektorze! Bieda i to stara bieda, dziatek ośmioro — z tego jeszcze siedmioro dziewcząt. Dziś tak wszystko drogie, że człowiek po tej ciężkiej pracy, ledwie kieliszek prostej może sobie pozwolić, by tylko gardło z kurzu przepłukać.

— A tak, tak, — wtrąca dyrektor — narzekania na biedę są powszechne. Złowrogie te słowa słyszeć się dają na każdym kroku, nie tylko u was, panowie, ale w każdym domu, w każdem towarzystwie. Ba nawet w parlamencie, w którym mają zasiadać tęgie głowy, żadnego lekarstwa na biedę wymyśleć nie mogą, bo nie są w stanie. Słusznie przysłowie powiada: „Bieda na biedzie jedzie i biedą pogania“. Nikt jednak nie pomyślał, jak tej biedzie skutecznie zapobiedz.

Wprawdzie zakłada się różne stowarzyszenia i tak: oddłużenia urzędników, zakupna różnych towarów, spożywcze, drogich, a „pardon“ tanich domów i t. d., ale ja powiadam, że to wszystko wypada dla urzędnika za drogo, gdyż te stowarzyszenia musi urzędnik utrzymywać własnym kosztem, a towar, za ich poręką kupiony, chyba nie jest ani tańszy, ani lepszy.

Teraz nawet założono „Centrale zakupu“ dla urzędników, których utrzymanie również wiele pochłania grosza... Ładnie się panowie organizujecie, ale ciekawym bardzo, czy urzędnik odniesie z tego jaką korzyść materyalną.

— Ależ, panie dyrektorze! Dają towary pierwszej jakości, obiecują pewien opust i to jeszcze wszystko na raty. Ta to tylko brać, kiedy dają!

— Bardzo ładnie się mówi: „Bierz Michale, kiedy Pan Bóg daje“. Ależ to trzeba będzie później wszystko zapłacić i to z ładnym procentem.

— To się spłaci małemi miesięcznemi ratami.

— Ja powiadam — twierdzi z ironią uparty dyrektor — że to niezły interes brać, ale płacić gorzej przychodzi, bo, jeżeli się bierze na raty, to człowiek nie liczy się z groszem, bo go na razie nie wydaje, ale, gdy przyjdzie płacić, nie ma skąd

— Rzeczywiście, odpowiedziałem skonfundowany — bardzo to wygodnie i ładnie przyjść n. p. do sklepu

Pod tym znakiem, pełni wiary i otuchy w lepszą przyszłość, wstępujemy w rok Pański 1909.

Troska o mieszkania urzędnicze.

W mowie tronowej, przy powitaniu nowo wybranego parlamentu, w zeszłym roku, Cesarz uznając słuszność żądań funkcyonaryuszów państwowych, wspomniał między innemi sprawami także o koniecznej potrzebie uregulowania stosunku służbowego, kredytu osobistego i sprawy mieszkań urzędniczych, co wzmocni poczucie obowiązku służbowego i poświęcenie się zawodowi, które służba państwowa rządowi i społeczeństwu jest winną.

Minister skarbu, Dr. Korytowski, na to pełnej wagi objawione życ enie monarsze, przy przedłożeniu budżetowem za rok 1908, złożył oświadczenie następującej treści:

„Do socyalno-politycznych zagadnień, nad których rozwiązaniem obecnie się pracuje, należy także sprawa zaopatrzenia urzędników państwowych w należyte i zdrowe mieszkania. Rząd, co się samo przez się rozumie, może tu tylko pośrednio działać. Rząd musi się w zasadzie ograniczyć i tylko tam iść z odpowiednią czynną pomocą, gdzie funkcyonaryusze państwowi przy własnych siłach finansowych celu osiągnąćby nie mogli. Taka pomoc ze strony rządu, według mego przekonania, polegałaby w szczególności tylko na ułatwieniu wystarania się dla powstających w kołach urzędniczych stowarzyszeń, zajmujących się urządzaniem mieszkań dla urzędników państwowych, odpowiednich pożyczek na nizki procent i amortyzacyę. W tym celu należy stworzyć fundusz w wysokości czterech milionów koron".

Z mowy tronowej i oświadczenia ministra skarbu wybijają się trzy bardzo żywotne dla stanu urzędniczego sprawy: pragmatyka służbowa, osobisty kredyt urzędniczy i troska o mieszkania.

Pierwsza, najaktualniejsza obecnie sprawa, pragmatyki służbowej, nie została dotąd rozwiązaną. Rząd, według ogłoszonych w różnych pismach zapewnień, pracować ma dopiero nad projektem tejże, niektóre pisma twierdzą nawet, że projekt ustawy jest już wygotowany, zapytani jednak w tym celu posłowie — nic o tem nie wiedzą. Projekt zaś, opracowany przez ogólny związek centralny w Wiedniu i jeszcze w sierpniu rządowi przedłożony, oddany został dotyczącej komisyi do rozpatrzenia i nic o nim nie słychać. Gdy jednak ustawa ta obejmuje najważniejsze i najżywotniejsze postulaty wszystkich urzędników, przeto, po zwołaniu parlamentu, stowarzyszenia wszystkich dykasteryi urzędniczych będą musiały użyć środków możliwych i niemożliwych, aby tę tak aktualną sprawę, o którą urzędnicy walczą już pół wieku, stanowczo już raz do skutku doprowadzić.

Co się zaś tyczy drugiej sprawy, t. j. osobistego kredytu urzędniczego, nastało zupełne milczenie. Wątpimy jednak bardzo, aby sprawa ta, zapowiedziana w mowie tronowej, skończyć się miała na banku „Philipka" w Wiedniu, obmyślanym, jak każde inne stowarzyszenie zarobkowe, na wyzysk urzędnika, o czem zresztą w następnym numerze obszerniej wspomnimy.

Tylko sprawa państwowej troski o mieszkania urzędnicze została chociaż w drobnej cząsteczce zrealizowaną, względnie zrealizowanie jej rozpoczęto. Ustawą z dnia 28. grudnia 1907 dz. u. p. l. 285 § 5. upoważniono bowiem rząd do użycia czterech milionów koron, celem stworzenia funduszu mieszkań urzędniczych, co się też stało, gdyż oddaną do dyspozycyi kwotę 4 milionów do funduszu pod nazwą: „Fundusz jubileuszowy rządów Cesarza Franciszka Józefa I. 1908" wstawiono do budżetu i w celu jego użycia, postanowieniem cesarskiem z dnia 28. sierpnia 1908, wydano normy, które poniżej zamieszczamy.

Gdyby wykonanie tej ustawy uszło biurokratycznym zakusom, a fundusz ten zasilany był dalszemi wydatne-

---

z towarami modnymi i pomyśleć: tego mi trzeba, kupię to, kupię owo, to niezbędne, tego nie ma żona, tego potrzeba dzieciom. Przypomnieć sobie dyskurs domowy ze żoną: „Pani X. ma taki modny kapelusz, a ja chodzę w starym. Musisz mi mężu koniecznie taki sam sprawić. Wszak można go wziąć na kredyt, a potem to się już spłaci ratami". Trudno żonie odmówić, trzeba wziąć także piramidalnie wysoki i piramidalnie słony kapelusz. Nareszcie przychodzi do obrachunku. Kupiec wystawia go na 210 kor. W innym sklepie związkowym podaje kupiec nowy rachunek na 180 koron i t. d., tak, że zaraz w pierwszych dniach po otwarciu „Centrali" uzbierała się sumka 600 kor. Pozostaje mi jeszcze wiele rzeczy zakupić, bo to zima, ale przypomniałem sobie, że § 1. ma tylko kredyt na 6000 kor., bo należę do tej rangi, w której kredyt najmniejszy i przekroczyć go nie wolno. A, gdy przyjdzie płacić te raty, musiałbym chyba żyć samymi kartoflami z kapustą. Na szczęście, co do mnie, trzymam się zasady: „Przychodzie, żyj z rozchodem w zgodzie!" i kupuję tylko za gotówkę, gdzie mi się podoba i na tem najlepiej wychodzę.

— Cieszy mnie mocno, że pan trzeźwy sąd wypowiedziałeś, wtrącił dyrektor. A co pan myśli o nowym banku dla oddłużenia urzędników, który rząd niby ma zakładać?

Kochany dyrektorze, już i w ten wabik nie wierzę! Tylko dużo się gada, a mało robi. Już tam dla nas jakiś pan Filip założył „Bank", ale w nim trudno co dostać, bo zaraz każe przeprowadzić kosztowną, asekuracyę, aby ów bank, gdy człowiek przedwcześnie kłapnie, nie daj Boże co stracił.

— To rząd winien o was się starać, panowie, bo wy u niego służycie!

— Ta tak, ale idź im pan to powiedz, panie dyrektorze.

— Powiem co innego! Państwo, utrzymując podwładnych urzędników, winno im byt tak zabezpieczyć, aby wraz z rodziną byli dostatecznie syci i przynajmniej przyzwoicie odziani. To jest zasada religijna i socyalna. Państwo powinno nadto badać stosunki lokalne odnośnych siedzib urzędników, przeprowadzać ulepszenia różnego rodzaju, by biedę urzędnikom przynajmniej zmniejszyć. Gospodarz, utrzymujący sługi, oprócz płacy ugodzonej, daje im mieszkanie, wikt, opał, światło, nadto, w razie choroby, musi ich własnym kosztem pielęgnować, a w razie śmierci, pochować. Państwo natomiast wobec urzędników i ich rodzin zrzekło się pie-

mi kwotami, wtedy cel byłby osiągniętym i potanienia mieszkań w przyszłości możnaby się spodziewać. W szczególności, jako bardzo korzystne uznać należy, iż pożyczki z tego funduszu udzielane być mają na 3%, a obdłużenie budynku uzyskać będzie można aż do wysokości 90% wartości szacunkowej. Ponieważ pożyczka na pierwszem miejscu z procentem 4¼—4½% i z bezpieczeństwem pupilarnem wynosiłaby 50% wartości szacunkowej, okazuje się, że pożyczka państwowa, z powyższego funduszu udzielona na 3%, mogłaby być udzieloną na drugie miejsce hipoteki, do wysokości 40% wartości szacunkowej budowy, wobec czego przeciętne oprocentowanie całego kapitału hipotecznego do 3·75% daje gwarancyę możliwej redukcyi czynszów mieszkań.

Skoro więc w ten sposób podstawa finansowa stowarzyszeń urzędniczych dla budowy domów byłaby zabezpieczoną, należało się spodziewać, że i urzędnicy państwowi więcej tą sprawą się zainteresują i korzyści dla siebie z niej wyciągną.

Niestety, dotąd zainteresowanie się tą ważną kwestyą u urzędników państwowych jest słabe, wielu nawet nie wie, na jakich przepisach opiera się udzielanie pożyczek na domy urzędnicze. Aby więc tę sprawę należycie wyświetlić, przytaczamy dosłownie obowiązujące rozporządzenie:

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 28. sierpnia b. r. najłaskawiej dozwolić, ażeby ustanowiony na zasadzie § 5. ustawy z dnia 28. grudnia 1907 l. 285 d. u. p. fundusz mieszkaniowy dla urzędników państwowych otrzymał nazwę „Fundusz jubileuszowy rządów Cesarza Franciszka Józefa I. 1908“ i według postanowień następującej normy był użyty.

Norma,

według której pożyczki budowlane dla stowarzyszeń z państwowego funduszu mieszkalnego „Fundusz jubileuszowy rządów Cesarza Franciszka Józefa I. 1908“ mają być dozwolone.

Artykuł I. Pożyczki z powyższego funduszu mogą być udzielane stowarzyszeniom, opartym na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 d. u. p. o stowarzyszeniach gospodarczych i zarobkowych, — które mają na celu zaopatrzenia swoich członków w tanie i zdrowe mieszkania czynszowe.

W zasadzie, jako takie, należy uważać stowarzyszenia, u których dywidenda od udziałów, między członków rozdzielić się mająca, według statutów wyraźnie najwyżej na 4% jest ograniczoną i które wkładek oszczędnościowych nie przyjmują.

Art. II. Pożyczki budowlane przyznawane będą w pierwszym rzędzie takim stowarzyszeniom, u których przyjęcie na członka ograniczone jest na c. k. urzędników państwowych i innych funkcyonaryuszów państwowych w czynnej służbie pozostających. Spólnik z czynnej służby występujący może nadal pozostać członkiem stowarzyszenia, jednakowoż najmniej ⅔ mieszkań zatrzymać należy spólnikom w czynnej służbie pozostającym.

Stowarzyszeniom, zorganizowanym według statutów, nie wyłącznie ze stanu c. k. urzędników i innych funkcyonaryuszów w czynnej służbie państwowej pozostających, mogą być udzielane pożyczki tylko pod tym warunkiem, jeżeli stowarzyszenie się zobowiąże odpowiednią część mieszkań, w stosunku do zaciągnąć się mającej, na obdłużenie całego domu potrzebnej pożyczki, dla urzędników państwowych i innych funkcyonaryuszów, w czynnej służbie państwowej będących, do dyspozycyi oddać.

Bliższe określenia o rozdziale, jako też o sposobie oddania mieszkania, podane będą w obligu pożyczkowym.

Art. III. Pożyczki budowlane w zasadzie udzielane będą tylko w celu budowy domów mieszkalnych w takich miejscowościach, w których brak odpowiednich, zdrowych mieszkań dla funkcyonaryuszów państwowych daje się odczuwać, lub też ceny tychże stosunkowo są wygórowane.

Pożyczki te mogą być udzielane także w potrzebie zakupna odpowiednich domów na cele w artykule I. wymienione.

Art. IV. Prośby o pozwolenie na udzielenie pożyczki rozstrzyga ministerstwo dla robót publicznych, w szczególnych wypadkach w porozumieniu się z ministerstwem skarbu.

---

lęgnacyi w chorobach. A koszta choroby przecież są największym wydatkiem w budżecie domowym urzędnika, gdyż tak taksy lekarstw, jak i honorarya lekarzy w obecnych czasach grubo kosztują. Państwo winno wydatki na choroby urzędnika, lub jego rodziny, samo ponosić, także ustalić taksy na urodzenia i pogrzeby członków rodzin urzędniczych, a przez to, z pewnością uniknie się zadłużenia urzędników. O ile słyszałem, staracie się panowie o nową pragmatykę służbową — wskazanem by więc było, aby umieszczono w niej właśnie te braki.

Z drugiej strony także sam urzędnik winien baczyć, aby otrzymana pensya tak zarządzał, iżby wystarczała na jego i familii utrzymanie. Przysłowie powiada: „Wedle stawu groble sypią“, albo „Krawiec kraje, póki materyi staje“. Te hasła winien każdy mieć przed oczyma i wedle nich się kierować, żyć po spartańsku, oszczędnie, kupować zawsze za gotówkę tylko niezbędne artykuły, a ręczę, że nie będzie miał biedy!

— Inne jeszcze pytanie, p. dyrektorze! Czy ten urzędnik, jedząc suchy chleb i pijąc wodę, będzie mógł skutecznie i z pożytkiem dla rządu pracować?

— O to winno się znów państwo starać, by urzędnik wraz z familią był syty i dostatecznie okryty.

Panom na razie nic nie pozostaje, jak postanowić sobie liczyć się z kieszenią, a w tym celu proponuję, aby każdy z pańskich kolegów nabył sobie książkę, wypisał na tytule: „Oszczędność i praca, człowieka wzbogaca“ i zapisywał w niej już od 1. stycznia 1909 r. wydatki skrupulatnie, zaś z końcem roku z dziennika powyższego zestawił osobno, ile wydał ogółem na:

1. mięso, 2 chleb (mąka), 3. nabiał (mleko, masło, ser, jaja), 4. kawę, 5. herbatę, 6. cukier, 7 różne wiktuały, 8. krawca, 9. szewca, 10. komorne, 11. opał, 12. na różne inne sprawunki, 13. (w tej nieszczęsnej rubryce) choroby, chrzciny, pogrzeby, 14. asekuracyę, 15. spłaty długów.

Tak zestawiony budżet domowy, poda każdy z panów do wiadomości w waszej gazetce, która zestawi budżet ogólny. Później będziecie się mogli starać pewne rubryki zmniejszyć, lub niektórym wydatkom w radykalny sposób zapobiedz.

Widzi pan zatem, że, choć ze mnie nie tęga głowa, umiem na biedę zaradzić. Z drugiej strony jestem przekonany, że moje gadanie na nic się zda i nie poskutkuje. Niektórzy z panów powiedzą sobie: „Gadaj zdrów, a bieda jak była, tak jest i będzie“.

— Na to mam następującą odpowiedź: „Jeżeli panowie wypełnicie ściśle to, co ja zaleciłem, tylko całkiem dokładnie i punktualnie, a rząd panom dopomoże, to ręczę, że „stara bieda“ zniknie, a przyjdzie chyba inna jaka „nowa bieda“.

J. Cz.

Zażalenie przeciw odmówieniu takiej prośbie niema miejsca.

Art. V. Pożyczki dozwalane będą tylko na zastaw hipoteczny, jednak nie na pierwszem miejscu, będą na 3% oprocentowane i z reguły w wysokości ½% rocznie, z wliczeniem zaoszczędzonych procentów, amortyzowane.

Uprzednie prywatne obdłużenie uskutecznione być musi do granicy bezpieczeństwa pupilarnego i temu odpowiednio miernymi warunkami amortyzacyi; całość obdłużenia domu, włącznie z gruntem, wynosić może do wysokości 90% wartości szacunkowej domu.

Art. VI. Procenta i kwoty amortyzacyjne należy najpóźniej w 14. dniach każdego kalendarzowego półrocza za miniony kwartał w kasie, w skrypcie dłużnym oznaczonej, zapłacić.

Oprocentowanie i amortyzacya pożyczki rozpoczyna się z pierwszym dniem miesiąca, po udzieleniu konsensu na zamieszkanie, następującego kalendarzowego kwartału.

Art. VII. Obdłużenie rozciąga się na dom mieszkalny z przynależnym gruntem. Pożyczkę należy na obdłużonym przedmiocie hipotecznie zabezpieczyć.

Art. VIII. Obdłużenie uskutecznia się na podstawie oszacowania przez państwowe organa przeprowadzić się mającego.

Przy nowo wystawionych budynkach wysokość pożyczki wypośrodkowaną będzie przypuszczalnie do wartości budowy domu na podstawie przez państwowego technika sprawdzonego kosztorysu z włączeniem wartości szacunkowej gruntu — o ile tenże ceny kupna nie przekracza.

Ostateczne oznaczenie wysokości pożyczki nastąpi dopiero po ukończeniu budowy.

Przy zakupić się mających domach wysokość pożyczki wypośrodkowaną będzie według wartości szacunkowej, o ile wartość ta nie przewyższa ceny kupna.

Art. IX. Przed dozwoleniem pożyczki według wszelkich okoliczności stwierdzonem być musi, że pokrycie kosztów budowy w wysokości 10% z własnego majątku stowarzyszenia, a w braku innych środków z udziałów członków znajdzie zabezpieczenie. Także przed dozwoleniem pożyczki musi być stwierdzonem, że obdłużenie prywatną pożyczką do wysokości pupilarnego bezpieczeństwa jest zapewnione. Jednakowoż już przedtem może być pod pewnemi przypuszczeniami stowarzyszeniu pożyczka zapewniona.

Art. X. Pożyczki na nowo wystawić się mające budynki udzielane będą z reguły w sposób następujący:

a) przed rozpoczęciem budowy, w wypadku zakupna gruntu pod budowę, do połowy ceny kupna, jednak nie więcej nad jedną czwartą przypuszczalnie wypośrodkowanej sumy pożyczkowej (Art. VIII. ust. 2.);

b) dalej, w miarę postępu budowy do ¾ całej wysokości przypuszczalnie wypośrodkowanej sumy pożyczkowej;

c) resztę pożyczki po wykończeniu budowy.

Art. XI. Wyjątkowo może być także pożyczka z instytutu hipotecznego w czasie budowy do wysokości zabezpieczenia pupilarnego zapewniona, w drodze zaliczki z tego funduszu stowarzyszeniu w gotówce wypłaconą pod warunkiem, jeżeli prawne zobowiązanie zwrotu tej sumy do funduszu przez instytucyę hipoteczną zabezpieczone zostanie.

Art. XII. Jak długo pożyczka w całości spłaconą nie będzie, nie wolno obdłużonego przedmiotu bez zezwolenia ministerstwa dla robót publicznych i ministerstwa skarbu, któremu zarząd majątkiem funduszu poruczono, ani w całości ani też w części z ręki sprzedać.

Art. XIII. Pożyczka jest obustronnie kwartalnie wypowiedzialną; ministerstwo dla robót publicznych i ministerstwo skarbu, użytku prawnego z tego wypowiedzenia tak długo nie zrobi, jak długo stowarzyszenie spłaty annuitetowe regularnie uskuteczniać i zobowiązania wypełniać będzie, co w interesie ubezpieczenia oraz należytego użycia pożyczki i mieszkania ustanowionem zostało.

Art. XIV. Nastąpi podczas trwania zakazu sprzedaży (Art. XII.) bez upoważnienia obu kompetentnych ministerstw dobrowolna sprzedaż obdłużonej realności, lub części tejże, wtedy pożyczka staje się natychmiast płatną, a prócz tego stowarzyszenie ma funduszowi odszkodowanie w wysokości 1½% od całego kapitału pożyczkowego uiścić, które od dnia odebrania pojedynczych rat pożyczkowych odpowiada — bez względu na umowę.

Na zabezpieczenie tego roszczenia należy obok sumy pożyczkowej odpowiednią kaucyę hipotecznie zabezpieczyć.

Art. XV. Obdłużony budynek należy według pełnej wartości budowy od ognia ubezpieczyć i z należytego płacenia premii w miarę powziętych w skrypcie dłużnym wskazówek się wykazać.

Art. XVI. Czynsze najmu w obdłużonych domach należy w stosownych, rentowność domu zapewniających kwotach, odpowiednio do użyteczności stowarzyszenia, wyznaczyć i nie wolno tych czynszów najmu bez zezwolenia ministerstwa dla robót publicznych podwyższać.

Posiadaczom mieszkań stowarzyszenia, jak długo oni swym obowiązkom jako najemcy odpowiadają, lub, o ile z innych trafnych powodów przeszkody się nie okażą, nie wolno mieszkań wypowiadać, chociażby się potrzeba wypowiedzenia ze względu na roszczenie prawa ze strony spólników w czynnej służbie będących okazała.

Art. XVII. Na zabezpieczenie celu obdłużenia i dla zapobieżenia spekulacyjnemu użyciu majątku stowarzyszenia — mają stowarzyszenia, przed rozstrzygnięciem prośby o pożyczkę, ministerstwu dla robót publicznych statuta, plany budowy, obliczenie rentowności, maksymę wynajęcia mieszkań (włącznie z porządkiem domowym) jako też wykaz z prowadzenia interesu i finansowego stanu przedłożyć.

Temu ministerstwu przysłuża w końcu prawo, prowadzenie budowy i interesu stowarzyszenia przez delegowanego na koszt stowarzyszenia poddać peryodycznej rewizyi.

Stowarzyszenia są obowiązane, jeżeli § 14. ustawy z 10. czerwca 1903 l. 133 dz. u. p. nie ma zastosowania, w celach rewizyjnych do związku stowarzyszeń przystąpić.

Normy te podajemy też do wiadomości stowarzyszeniom, zajmującym się budową tanich domów urzędniczych, o postępie zaś budowy w stowarzyszeniu krakowskiem wspomnimy w następnym numerze naszego pisma.

Ze stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych „Własna Pomoc“ w Krakowie.

Jubileusz cesarski, od kilku lat tak świetnie zapowiadany, przeszedł spokojnie, nie pozostawiając po sobie ani cienia śladu. Zapowiadanych tyle aktów łaski, jak zniesienie skutków kar dyscyplinarnych, wprowadzenie pragmatyki służbowej, zaprowadzenie awansu czasowego, przeprowadzenie awansu *ad personam* z udzielonej na ten cel kwoty 100.000 koron już 2. grudnia, się nie spełniło, a urzędnicy sądowi nawet krzyżów jubileuszowych, które na 2-go grudnia miały być rozdane, nie otrzymali, chociaż statuty zostały ogłoszone. I gdyby nie nasze stowarzyszenie, założone na pamiątkę tego jubileuszu w celach humanitarnych, z którego już kilku ko-

legów w nieszczęściu korzystało, nie mielibyśmy żadnej pamiątki na to zdarzenie, tak rzadkie w dziejach Europy.

Wydział stowarzyszenia wysłał też, imieniem swych 347 członków, w dniu 2-go grudnia, po odbytem w katedrze na Wawelu uroczystem nabożeństwie, obszerny telegram hołdowniczy pod adresem sędziwego Monarchy z prośbą o pamięć i opiekę naszego stowarzyszenia.

Na budowę bursy dla dzieci kolegów, również na pamiątkę tego jubileuszu założyć się mającej, złożyli w grudniu za sprzedane cegiełki: Wysoczański 1 K., Gancarczyk 10 K., Łuczkiewicz 10 K., Reguła 10 K., Rybarski 5 K., Miszczyński 4·60 K., Roziniak 1·80 K., Sypek 10 K., Sekunda 10 K., Tchorzewski 20 K., Kubal Antoni 4 K., Halski Zygmunt 25 K., razem 111·40 K.

Nadesłane z Towarzystwa „Wzajemna pomoc Urzędników“ w Tarnowie	K.	6·26
Tchorzewski złożył	„	0·20
Poprzedni rachunek	„	466·18
Razem	K.	584·04

Zatem i na polu monumentalnem, przy skrzętnem zbieraniu funduszów na ten cel, utrwaloną zostanie wieczna pamiątka 60-letnich rządów sędziwego Monarchy. Dlatego też wszechstronnie uznano, że stowarzyszenie nasze jako jedyne celowo i odpowiednio do potrzeb i stosunków członków założone zostało. Ileż to bowiem stowarzyszeń pozakładano, których członkowie płacą po 1 K. i 2 K. miesięcznie, a prócz rzekomej obrony praw nie mają żadnych innych korzyści? U nas jednak członek, płacąc 1 K. miesięcznie ma wszystko, jest równocześnie członkiem centralnego związku w Wiedniu, oraz ma zabezpieczoną pomoc prawną i materyalną w nieszczęściu. — Także w grudniu wypłaciliśmy jednemu koledze datek pogrzebowy 50 K. dla córki nad lat 10, a wypłat takich w roku było kilka. W miarę jednak wzrostu funduszów i korzyści te będą większe. Nastąpić to może tylko przy silnej solidarności i jedności, lecz, niestety, dotąd blizko 100 kolegów chodzi chyłkiem zdala od stowarzyszenia.

Odnośnie do ostatniego komunikatu, w Nr. 9-tym zamieszczonego, koledzy z niektórych sądów nie nadesłali jeszcze konsygnacyi z potwierdzeniem odbioru przesłanych tamże bloczków cegiełek. Panowie Koledzy! Czy to kosztuje tyle pracy włożyć konsygnacyę do koperty, zaadresować do kolegi Adama Wanickiego przy sądzie krajowym w Krakowie i wrzucić do skrzynki? Naprawdę wstyd nam już tyle razy o tem pisać i upominać. Prosimy więc usilnie o bezzwłoczne przesłanie tych konsygnacyi, niezbędnie nam tu potrzebnych, gdyż inaczej zmuszeni będziemy imiennie wymienić tych opieszałych kolegów w ich obowiązkach wobec stowarzyszenia.

Z kilku sądów, po sprzedaniu jednego bloczku cegiełek, zwrócono nam resztę z oświadczeniem, że więcej nie można było sprzedać. Wyjaśniamy zatem, że do wysprzedaży tych cegiełek mamy czas do końca sierpnia b. r., a w razie potrzeby będziemy się starali o przedłużenie tego terminu. Prosimy więc czas ten wykorzystać, cegiełek nie zwracać, lecz starać się przy każdej nadarzającej się sposobności jak najwięcej sprzedać, pieniądze zaś zebrane miesięcznie w każdym sądzie z wymienieniem nazwiska kolegi i kwoty zebranej jednym przekazem pod adresem skarbnika kolegi Wanieckiego przesłać.

Na wniesione do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie przez wydział memoryały, otrzymaliśmy odpowiedź na petycye w sprawie używania więźniów do robót prywatnych u urzędników sądowych za ustawowem wynagrodzeniem i w sprawie udzielania pożyczek z kas sierocych na realności urzędników sądowych, lecz, niestety, odmowną. Nie można się też było innego załatwienia w tych sprawach spodziewać, skoro zarządzenia w tym kierunku, ukracające prawa nasze w korzystaniu z tych udogodnień, wyszły właśnie z tegoż Prezydyum, lecz, udając się wprost do Prezydyum spełniliśmy tylko życzenie władzy centralnej. Nie możemy jednak dopuścić, aby wyłącznie urzędnikom sądowym bezpodstawnie i bez uzasadnionego powodu ukracano prawa, których urzędnicy innych dykasteryi dowolnie używają. Dlatego też odniesiemy się z temi sprawami wprost do Ministerstwa i poruszymy wszystkie czynniki miarodajne celem usunięcia tego niewłaściwego, a dla nas tak dotkliwego zakazu.

W sprawie zaś jednorazowego urzędowania odbywają się obecnie sesye plenarne, zatem decyzyi jeszcze nie powzięto.

Zawiadamiamy, że z wstawionej do budżetu w tym roku sumy 100.000 K. na polepszenie awansu w naszym statucie zachodniej Galicyi, wyznaczono za usilnem naszem staraniem na okręg wyższo-sądowy krakowski 13.820 K. jako zupełnie stosunkom i liczebnie naszemu okręgowi odpowiadającą i postawiono równocześnie propozycyę na utworzenie z tej sumy 2. posad rangi VIII., 20 posad rangi IX. i 21 posad rangi X. W ministerstwie atoli zmieniono naszą propozycyę w ten sposób, iż powiększony zostanie system trójkowy tylko o 1 rangę VIII., 9 rangi IX. i 26 rangi X., a obsadzenie tych posad nastąpi z dniem 1-go stycznia 1909 r. Pokrzywdzono więc znacznie rangę VIII., w której brak jeszcze 35 posad na żądane 10 procent i rangę IX., w której brak aż 45 posad do wyrównania systemu trójkowego, podczas gdy w X. randze jest tych posad już obecnie o 23 za dużo. W sprawie tej odnieśliśmy się do Wiednia o wyjaśnienie.

Stowarzyszenie nasze pracuje z wytężeniem sił w połączeniu z centralnym związkiem naszym i ogólnym, członkowie wpłacają wkładki dla wzajemnej braterskiej pomocy, owoce tej pracy we wszystkich kierunkach są obfite, niestety, z owoców naszą pracą wypielęgnowanych korzystają ludzie niepowołani, nie przyczyniający się bynajmniej do pomnożenia tych owoców, a takie żyjątka zoologia nazwała pasożytami.

Dla ewidencyi i celem uniknięcia pomyłek w prowadzeniu listy członków, zaczynamy wymieniać imiennie kolegów, do stowarzyszenia naszego należących i nienależących. A ponieważ należących jest obecnie 347, a nienależących tylko około 100, zaczynamy więc, dla skrócenia, od nienależących. Ktoby zatem z kolegów tych przypadkowo do stowarzyszenia należał, upraszamy o zawiadomienie nas celem sprostowania listy członków:

Do stowarzyszenia dotąd nie należą: Dyrektor Köhler, starszy oficyał Droździkowski, Wendeker, Łapicki; naczelnicy kanc.; Ochoński, Katyński; starszy oficyał Dobrzański, Kosciuski; ofic. Skąpski, Duda, Blaustein z Krakowa; ofic. Proń, Nowakowski, Krementowski z Jasła, prowadz. ks. gr. Obtułowicz, Sawrycz, ofic. Marchwiński z Nowego Sącza. (C. d. n.)

Wielu Członków stowarzyszenia, na poprzednie nasze wezwanie, zaległości w wkładkach już nadesłało, znaczna jednak ilość tego nie uczyniła. Upraszamy więc tych Panów Kolegów, którzy zaległości swoich jeszcze

nie nadesłali, aby to, ze względu na zamknięcie rachunków, bezzwłocznie zrobili. Po zamknięciu zaś rachunków, dla dokładności i sprostowania ewentualnych usterek, wymienimy wszystkich członków po nazwisku z podaniem kwoty złożonej i zalegającej.

Kończąc komunikat ślemy Szanownym Członkom naszego stowarzyszenia życzenia pomyślnego Nowego Roku.

Regulacya płacy służby państwowej.

Ustawą z dnia 25. sierpnia 1908 Dz. pp. l. 204 uregulowano płacę służby państwowej i w tym celu wstawiono w budżet państwowy 4.500 000 koron.

Regulacya ta weszła w życie z dniem 1. października 1908, a chociaż dotąd nowych poborów jeszcze nie wypłacono, to przy wypłacie na 1. stycznia otrzyma służba nadwyżkę za październik, listopad i grudzień.

Według nowej regulacyi płac służba państwowa podzieloną została na dwie kategorye, mianowicie: na woźnych i podurzędników, a pobory płacy rozłożono według stopni:

stopień płacy	służba	podurzędnicy
1	900	1000
2	970	1080
3	1040	1160
4	1110	1240
5	1180	1320
6	1250	1400
7	1320	1480
8	1390	1560
9	1460	1640
10	1530	1720
11	1600	1800 K

W których gałęziach czynności nastąpi posunięcie woźnego do stopnia podurzędnika, dotąd nie wiadomo, nastąpić to ma dopiero w drodze rozporządzenia poszczególnych władz centralnych.

Posunięcie do wyższego stopnia płacy następuje po trzechletniej, zadowalającej, do emerytury policzalnej służbie.

Według rozporządzenia całego ministerstwa z dnia 22. listopada 1908 Dz. pp. l. 234, posadę woźnego lub podurzędnika uzyskuje się wskutek formalnego ubiegania się zawsze w stopniu pierwszym, tylko wysłużonym podoficerom wojskowym (certyfikatystom) policzony będzie czas służby wojskowej, ponad trzy lata odbytej, za ośm lat, tak, że zamianowany certyfikatysta otrzyma od razu trzeci stopień płacy, a dwa lata policzone mu będą do następnego stopnia, czyli, że za rok po nominacyi uzyska już czwarty stopień płacy.

Wskutek tej regulacyi służba państwowa otrzymała już awans automatyczny, według którego woźny w 30. roku służby dochodzi do płacy 1600 koron rocznie, czyli do pierwszego stopnia płacy XI. rangi urzędnika. Po osiągnięciu 1600 koron płacy, po 30 latach służby, otrzymuje jeszcze dwa quadrycnia, tak, że przed ukończeniem 40-letniej, do pełnej emerytury dotąd jeszcze przepisanej służby, osiągnie woźny 1800 K płacy.

Prócz tego otrzymuje służba państwowa w miastach większych 40%, w miasteczkach zaś 30% od płacy na pomieszkanie (dodatek aktywalny) tak, że np. woźny sądowy w Liszkach, z płacą 1250 K, uzyska już dodatek aktywalny przewyższający takiż dodatek urzędnika rangi XI, a woźny z płacą 1600 K nawet przewyższający dodatek urzędnika rangi X.

Służba państwowa uzyskała więc już awans automatyczny z uwzględnieniem służby wojskowej i znaczne podwyższenie płacy kosztem 4.500.000 K, których rząd nie wahał się udzielić, a zawdzięczają to tylko swej silnej i wzorowej organizacyi, co niech będzie przykładem dla wszystkich stowarzyszeń, że w jedności i łączności leży siła.

Dotąd, ile razy niżsi funkcyonaryusze w dążeniach swych w ciężkiej niedoli o lepszy byt wywalczyli chociaż skromne, żadną miarą nie odpowiadające stosunkom drożyzny podwyższenie płacy, korzystali z tego zawsze tylko funkcyonaryusze wyższej rangi. Gdy bowiem urzędnik XI. rangi otrzymał 200 K, to urzędnik III. rangi otrzymał 2000 koron podwyższenia płacy, a podobnie było i przy podwyższeniu dodatku aktywalnego. Z powyższej jednak regulacyi płac służby państwowej wynika, że rząd przecież przyszedł już raz do głowy po rozum i regulacyę płac nie, jak dotąd, od góry rozpoczął, lecz z dołu, od służby, a teraz musi przyjść regulacya poborów służbowych najniższych czterech rang urzędników państwowych, którzy najdotkliwiej odczuwają szaloną drożyznę potrzeb życiowych. Regulacya ta tembardziej jest wskazaną i całą siłą do niej dążyć będziemy, ile, że ten nieproporcyonalny stosunek w poborach dodatku aktywalnego, między woźnym a X. rangą urzędnika — chociaż woźnym wcale nie zazdrościmy — jest niewłaściwy.

Po ustaleniu awansu czasowego służby państwowej musi rząd — jeżeli nie chce stracić do reszty zaufania swych podwładnych i zmusić ich do środków rozpaczliwych, — przystąpić jak najprędzej do zaprowadzenia również awansu czasowego urzędników, co według zapewnień z Wiednia nastąpić ma już w bieżącym roku.

Prenumeratę i wogóle wszystkie pieniądze upraszamy przesyłać tylko pod adresem: Wny. Adam Wanicki, urzędnik przy c. k. Sądzie krajowym cywilnym w Krakowie.

Wiadomości potoczne.

Od redakcyi. Panów korespondentów prosimy o wyrozumiałość, jeżeli ich artykuły z powodu nawału poprzednich zaraz nie są umieszczone. Wszystkie przyjmujemy z należnym respektem i czynimy z nich kolejny użytek. Między innymi, odłożyliśmy także do następnego numeru interesujący artykuł o urlopach i połączonych z nimi nadużyciach.

Regulacya płac straży skarbowej. Ministerstwo skarbu przeprowadziło reformę poborów straży skarbowej, ważną od 1 października 1908 Ustanowiono dwa szematy płac: w I. szemacie płacę podstawową 900 kor. rocznie z automatycznem posuwaniem się do wyższego stopnia płacy co trzy lata po 70 kor. aż do 1600 kor. (szemat ten dotyczy strażników skarbowych). Do szematu II. wcielono nadstrażników, respicyentów i starszych respicyentów z płacą podstawową 1000 kor. rocznie i automatycznem posuwaniem się co trzy lata do wyższego stopnia płacy po 80 kor. aż do maximum 1800 kor. Dalsze postanowienia obejmują sposób wcielenia do pojedynczych stopni płac z dniem 1. października 1908. Respicyenci i starsi resp., mianowani po 1. października 1908, otrzymają dodatki osobiste po 100 kor. rocznie, nie wliczalne do

emerytury. Postanowienia te nie naruszają przyznanych straży skarbowej dodatków starszeństwa po 80, względnie 100 kor rocznie aż do kwoty 500 kor po 20 latach służby dla wszystkich rang, ani też dodatków na umundurowanie rocznie 120 kor. W wymiarze dodatków aktywalnych poczyniono również ważne zmiany; dodatki aktywalne wynoszą 40 w I., 35 w w II i 30 proc. w niższych klasach danej miejscowości. Funkcyonaryusze, umieszczeni w budynkach, przez skarb państwa wynajętych, o ile mają osobne mieszkania, otrzymują połowę dodatku aktywalnego, umieszczeni zaś po dwóch lub więcej w jednej ubikacyi trzy czwarte części powyższego wymiaru.

Pobór emerytury, pensyi wdowiej i zasiłków sierocych. Kwity emerytalne wypłaca urząd podatkowy dopiero wtedy, gdy są stwierdzone przez urząd gminny i urząd parafialny. Ponadto muszą emeryci kwity te składać w urzędzie podatkowym parę dni przed pierwszym, jeżeli pragną, aby we właściwym dniu wypłaty, t. j 2-go każdego miesiąca, nie musieli po kilka godzin wyczekiwać przy okienku na likwidacyę. Procedura taka jest dla emerytów, przeważnie ludzi chorowitych, zniedołężniałych, wielce uciążliwą. Aby obejść urząd parafialny, urząd gminny i urząd podatkowy, celem wyjednania przepisowej koramizacyi i złożenia kwitu do likwidatury, potrzeba poświęcić cały dzień czasu, bo wszędzie musi się wyczekiwać. Ponadto, w dniu wypłaty, biedny emeryt, już po otrzymaniu likwidowanego kwitu, ciśnie się znowu do okienka po wypłatę często parę godzin, wśród ścisku i naraża na mimowolne szturchańce. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy nieznośną nieraz niepogodę w dniu koramizowania i wypłaty kwitów, nie odbiegniemy od prawdy, twierdząc, iż taki pobór dla niejednego emeryta stał się powodem choroby i przedwczesnej śmierci.

A przecie tego rodzaju postępowanie z emerytami i wdowami jest niesumienne i zbyteczne. Dowodem Wiedeń. W mieście tem uskutecznia wypłatę wszystkich emerytur i zaopatrzeń c. k. listonosz, który je punktualnie, w oznaczonym dniu przynosi do mieszkańców interesowanych. Emeryci we Wiedniu wcale nie piszą kwitów, nie nalepiają stempli, wogóle nie troszczą się o żadne formalności. Strącenia za stempel na kwit i opłatę od przekazu uskutecznia poczta na zlecenie urzędu podatkowego, a listonosz stwierdza przy wypłacie, czy dana osoba żyje i nie zmieniła miejsca swego pobytu. W ten sposób emeryci są uwolnieni od uciążliwych wędrówek, urzędy podatkowe od nawału pracy, bo ekspedycyę emerytur wcześniej mogą przeprowadzić, a ponadto poczta zarabia za doręczenie, przez co i skarb państwa odnosi pożytek.

Szkoda jednak, iż zarządzenie to obowiązuje dotąd tylko we Wiedniu. Jeżeli tam jest praktyczne, nie natrafia na znaczniejsze trudności, to tem bardziej powinno być zaprowadzone w całem państwie.

Niechaj więc stowarzyszenia urzędnicze upomną się o tę inowacyę. Wszak każdy urzędnik czynny spodziewa się dożyć emerytury, a, jeżeli wcześniej umrze, to jego żona będzie brała pensyę wdowią. Dobrze się więc stanie, jeżeli urzędnicy w czynnej służbie pozostający obecnych emerytów, a w przyszłości i siebie uwolnią od zbytecznych udręczeń.

Dokończenie „Pragmatyki służbowej" c. k. urzędników odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

Wszystkich P. T. Czytelników i Przyjaciół naszych upraszamy o nadsyłanie do redakcyi komunikatów stowarzyszeń urzędników państwowych, artykułów, opisów rzeczowych i uwiadomień, oraz o rozszerzanie naszego pisma. W żadnym urzędzie, w żadnem kasynie nie powinno go brakować, albowiem tylko przez obznajomienie ogółu z kwestyą urzędniczą możemy należycie sprawy nasze popierać i bronić".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego